

DZIŚ

↓ w numerze
↓ powieść
JULIUSZA ŻULAWSKIEGO
„SKRZYDŁO
DEDALA”

**PREHISTORYCZNE
odkrycia
w Mosinie**
przedmiotem badań
prof. J. Kostrzewskiego

Odkrycie szczątków prehistorycznych osad sprzed 10 tys. 6 tys. i 4 tys. lat na wydmach w Krosnach pod Mosiną wywołało olbrzymie zainteresowanie.

Od kilku dni pracuje na wydmach prof. U. P. dr J. Kostrzewski i asystent wol. Instytutu Etnologii i Etnografii U. P. K. Wolski — odkrywca wspomnianych osad. Ścisłe badania mają doprowadzić do dokładnego określenia pochodzenia znalezisk.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom Polskiego Radia prof. dr Kostrzewski podkreślił znaczenie prac odkrywczych Instytutu Prehistorycznego w związku z nadchodzącymi uroczystościami obchodu tysiąclecia istnienia Państwa Polskiego. (Th)

Proces Rajka

BYWAJĄ PROCESY polityczne, których znaczenie i zasięg przekraczają daleko granice jednego kraju. Do procesów takich należy niewątpliwie rozpoczynająca się właśnie w stolicy Węgier rozprawa przeciwko b. ministrowi spraw zagranicznych Węgier, Rajkowi i jego współpracownikom.

Już sam akt oskarżenia pokazuje jak głęboko sięgały korzenie zdradzieckiej roboty Rajka; jak misternymi nićmi powiązane były — i pozostały — główne ośrodki szpiegowskie państw imperialistycznych, wśród których nie zabrakło również i titowskiej Jugosławii. Nazwisko Tita, Rankowicza, Kardela i Dzilasa przewijają się raz po raz przez karty aktu oskarżenia i przeplatają z nazwiskami czołowych podległych wojennych z Oceanem oraz czołowych szpiegów amerykańskich w Europie.

Niesposób nie dostrzec tego oczywistego faktu, że społeczność, która od szeregu lat łączyła titowskich zdrajców, tak jeszcze niedawno występujących w skórach demokratów, z notorycznymi wrogami postępu w amerykańskiej służbie wywiadowczej, oparta była w pierwszym rzędzie na zoologicznej nienawiści do pierwszego kraju socjalizmu. Świadczył o podobnym zjawisku byliśmy już wielokrotnie na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Antykomunizm, antysowietyzm, niechęć i nienawiść do ZSRR stał się wspólną platformą wszystkich wrogów postępu, bez względu na pozorne rozdmuchiwane celowo dla zamaskowania istoty sprawy różnice. Proces Rajka z którego, jak na dłoni widać, sięgające jeszcze czasów wojennych, powiązania titowców z imperialistami ponownie potwierdza tę prawdę.

Analiza zbrodniczej działalności Rajka i jego grupy poucza nas również i o tym, że nienawiść do ZSRR łączy się z nieuchronną koniecznością zdrady ojczyzny. Warto również zauważyć, że wszelka nieufność, niewiara w prodującą rolę ZSRR — choćby nawet nie zawsze płynąca z złej woli, jest z reguły niemal dobrą pożywką dla wszelkiego rodzaju szpiegów i zdrajców w rodzaju Rajka.

Kto zaprzecza prodującej roli Związku Radzieckiego, kto nie widzi lub widzieć nie chce historycznego znaczenia faktu zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, i kto atakuje ten kraj, ten nieuchronnie z obiektywną konsekwencją zmienia się w wroga własnej ojczyzny, w wroga towarzyskiego narodu. Tak w działalności Rajka i jego towarzyszy łączy się z sobą nierozdzielnie inspirowana przez Tito i Rankowicza polityka antyradziecka z wyraźnie szkodzącą interesom Węgier popolską zdradą. Podważyć autorytet ZSRR ugruntowany wśród Węgrów i wyrwać ten kraj z łańcucha państw pokojowych i zdradzać radzieckich sojuszników i sprzedawać część własnej ojczyzny tytowcom, to niemal synonimy.

Wreszcie proces Rajka daje całemu obozowi postępu i demokracji nowy powód do dalszego wzmocnienia wiary we własne siły.

Nie pomagają zakonspirowane organizacje, zawođa misterne kontakty szpiegowskie, ujawniona zostaje w końcu każda zdrada i każda prowokacja. Nie łudzimy się ani przez chwilę, że międzynarodówka imperialistyczna, w której tak godnie miejsce zajął ostatnio Tito, zaprzestanie walki z postępnym wszelkimi dostępnymi jej środkami. Ale jesteśmy coraz pewniejsi i coraz spokojniejsi, że historia precz wymiecie zbrodniarzy i zdrajców i że sprawiedliwość społeczna zatriumfuje wbrew knowaniom zdrajców. (szym)

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 254 [1634] ABCD Poznań, 16 września 1949 r.

Cena 5 zł

Codziennie padają rekordy

NOWY SUKCES poznajskich murarzy

W ciągu 8 godzin — 293 m²
otynkowała trójka SZUBERTA

Trójka tynkarska złożona z pracowników III Oddziału poznańskiego Zjedn. PPB: murarza ADAMA PAWŁOWSKIEGO i podręcznych JANA PANASIA i JÓZEFA SOBCZAKA pobili w ub. poniedziałek dotychczasowy rekord Polski w tynkowaniu ścian i sufitów. Przy pracy w kotłowni Wspólnego Domu, przy ul. Armii Czerwonej otynkowała wspomniana trójka 252,97 m² muru w ciągu 8 godzin.

Rekord ten postanowiła pobić druga trójka w składzie: pierwszy murarz Ignacy Szubert oraz podręczni Leon Mróczyński i Leon Wiśniewski. W dniu wczorajszym podjęli oni współzawodnictwo z poprzednią trójką, rozpoczynając tynkowanie pomieszczeń biurowych domu PZPR.

Praca tej trójki — podobnie jak i poprzedniej — nie była łatwa ze względu na obelkowanie i dużą powierzchnię sufitów. Prawie przez 6 godzin murarze tynkowali na rusztowaniu części górne. Mimo tych trudności

już o godz. 15,30 narzucili i wyglądali tynk na ścianach o powierzchni 230 m². Rekord Polski, osiągnięty w dniu poprzednim przez trójkę Pawłowski, został przekroczony o godzinie 16.35.

Choć pracę utrudniała zbyt duża wilgotność ścian pojedynczych, ambitny zespół w ostatniej godzinie podwoił swoje wysiłki. Z chwilą upływu 8 godzin OTYNKOWAŁ ON POWIERZCHNIĘ 293,32 m². Rekord Polski z ub. poniedziałku pobito o 41 m². Tym samym poznajscy murarze otynkowali w ciągu 8 godzin o 104 m² więcej, niż murarze warszaw-

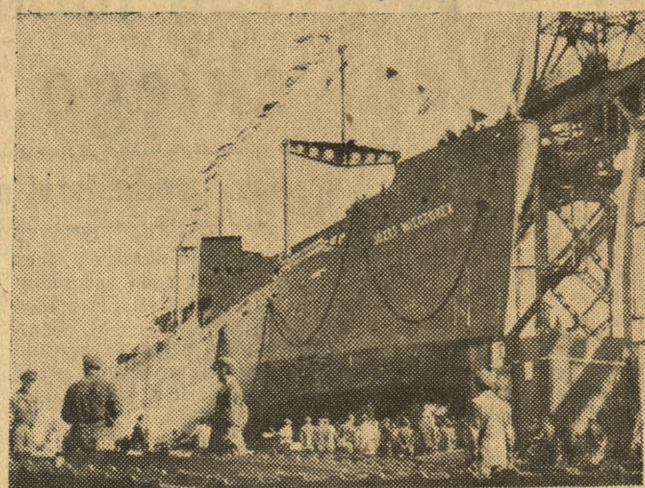
scy, których rekord wynosił 189 m². Zwycięska trójka Ignacego Szuberta zarobiła w dniu tym łącznie 24.323 zł. Jako zaliczkę kierownik robót Franciszek Mańkowski wypłacił im po 5 tys. złotych.

Wynik ten nie jest jeszcze ostateczny. Postanowiła go podwyższyć zwycięska trójka z dnia poprzedniego. Według oświadczenia Adama Pawłowskiego — jeszcze w tym tygodniu padnie nowy rekord.

Jak widać, poznajscy murarze w dziedzinie tynkowania chcą zdobyć taki wynik, którego nie łatwo będą mogli pobić współtowarzysze po kielni — warszawscy rywale. (jpp)

**Rekord POLSKI
poprawiony
o 104 m²**

Nowy rudowęglowiec



Dnia 11. IX. odbyła się na stoczni gdańskiej uroczystość wodowania i chrztu 6 rudowęglowca „Józef Wieczorek”. Na zdjęciu — S/S „Józef Wieczorek” na pochylni przed momentem wodowania
Fot. Ag. Il. „API”

15.000 osób na obchodach dożynkowych w powiecie gnieźnieńskim

Niedzielne uroczystości dożynkowe na terenie pow. gnieźnieńskiego cieszyły się rekordowym wprost powodzeniem. Piękna słoneczna pogoda zwała do poszczególnych ośrodków gminnych tysiączne rzesze mieszkańców okolicznych gromad, które wraz z barwnymi korowodami przeciągnęły ulicami miasteczek.

Największą frekwencją wykazała się mogła Witkowo, którego ulice zarożyły się blisko 7

tys. tłumem. Obchód zainaugurowała na Rynku inscenizacja „Zniewuże Jaś” w wykonaniu zespołu z Kołaczkowa, po czym z banderą konną na czele udała się barwny korowód do Strzelnicy, gdzie na boisku wystąpiły zespoły z Gorzykowa, Kołaczkowa, Folwarku i Mąkownicy. Z żywym aplauzem przyjęto wręczenie wieńców 16 przodownikom pracy oraz przedstawicielowi wojska.

Z dużą starannością i pomyślniejszą przygotowano dożynki w Czarniejewie, dokąd przybyła postanka ziem gnieźnieńskiej p. Kluszyńska, w towarzystwie przedstawicieli władz powiatowych, Olbrzymi plac przed Domem Dziecka zapelniono blisko 3 tys. mieszkańców Czarniejewa i okolicy do której przemawiała postanka Kluszyńska.

Podczas popisów zespołów z Nidomia, Czarniejewa i in. nadleciał samolot rzucając wieńce, wręczony następnie przedstawicielowi SP. Dalsze wieńce otrzymał p. postanka Kluszyńska, 9 przodowników pracy i delegacja fabryki Cegielskiego z Poznania.

Z Czarniejewa goście udali się do Niechanowa, gdzie również tysięczne rzesze uczestniczyły w dożynkach i tutaj wręczono wieńce przodownikom pracy, gospodarzowi powiatu staroście Cerkaskiemu i in.

Ostatni w tym dniu obchód odbył się w Powidzu nad brzegiem tamiejszego jeziora a uczestniczyli w nim poza mieszkańcami Powidza i gminy wyścickiej z Gniezna i Zrzeszenia Ziemiaczanego z Poznania. Miły i sympatyczny nastrój, panujący na wszystkich uroczystościach, przyczynił się wielce do nadania im charakteru prawdziwego święta jedności robotniczo-chłopskiej. (ml)

Normę dzienną o 20 procent przekraczają junacy 20 i 36 Brygady SP

Młodzież 20 Brygady S. P. stacjonowanej w Koninie oraz 36 Brygady stacjonowanej w Szamotułach, zabrała się z zapałem do wyteńzonej i prawdziwie twórczej pracy.

Ile dokonać mogą poznajscy junacy, świadczą wyniki pracy uzyskane w pierwszych 10 dniach pobytu w brygadach. W okresie od 1 do 10 bm. zwycięstwo uzyskała 36 Brygada Szamotuły wyrabiając przeciętnie dzienną normę 122 proc. i przewyższyła 20 Brygadę S. P. o 3 proc. Z 36 Brygady wyróżniły się w zespołowej pracy powiaty: Konin, Rawicz i Krotoszyn, zaś w 20 Brygadzie powiaty: Gniezno, Sulęcín, Świebodzin i Zielona Góra.

Tytuły przodowników pracy zdobyły w 20 Brygadzie junacy: Józef Świeciński z pow. Wschowa, Jan Napierała z pow. Międzyrzecz, Czesław Szlugowski i Henryk Ortyński z pow. Gniezno, Jan Wyrwas z pow. Strzelce Krańskie oraz podhuf. Józef Flak z pow. Zielona Góra. W 36 Brygadzie przodownikami pracy zostali: Stanisław Woźnicki, Zygmunt Zajac, Kazimierz Kowalski, Kazimierz Smoliński, Eugeniusz Wyszowski i Zenon Banach. (k)

SZTANDAROWYM ZADANIEM wychowanie nowego człowieka

Nowy program szkolny
omówili uczestnicy zjazdów nauczycielskich

We wszystkich powiatach województwa poznańskiego odbyły się zjazdy nauczycielstwa polskiego, które obradowało nad nowymi zadaniami szkolnictwa i wychowania młodzieży. Konferencje trwały wszędzie przez 2 dni, tj. 10 i 11 bm. Program ich składał się w pierwszym dniu z referatów na tematy aktualne oraz ze sprawozdań z osiągnięć szkolnictwa za lata ubiegłe i omówienia wytycznych pracy na rok szkolny 1949/50. Drugi dzień zjazdów był poświęcony pracy uczestników konferencji w sekcjach.

W zjazdach brali udział oprócz przedstawicieli miejscowych władz, partii, organizacji społecznych także delegat Ministerstwa Oświaty i Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

W Kępnie ciekawe sprawozdanie z osiągnięć szkolnictwa na przestrzeni lat 1945—49 wygłosił inspektor Wojciechowski. Osiągnięcia te wyrażają się takimi cyframi jak: 13,9 miliona złotych wydanych przez samorząd na sprzęt szkolny, 20 031 tomów książek w bibliotekach uczniowskich, 3 miliony 80 tys. zł zebranych przez komitety rodzic. w roku szkolnym 1949 na pomoce naukowe i potrzeby szkolne oraz 69 zradiofonizowanych szkół. Na podstawie tych danych można stwierdzić, że powiat kępiński zajmuje jedno z czołowych miejsc w naszym województwie, przy

czym nauczyciele — uczestnicy zjazdu na zakończenie obrad i po uchwaleniu rezolucji postanowili podjąć współzawodnictwo z powiatem jarocińskim w walce z analfabetyzmem.

Zjazd w Lesznie zgromadził ponad 400 nauczycieli szkół wszystkich typów z powiatów leszczyńskiego i wschowskiego. Na czoło zagadnień wysunęła się tu kwestia nowych programów szkolnych. W Krotoszynie, Koninie, Czarnkowie, Ostrówie i Obornikach konferencje miały jednakowy charakter schematyczny. Omawiano osiągnięcia dotychczasowe i wytyczono nowy kierunek pracy na bieżący rok szkolny.

W Chodzieży miłą niespodzianką nauczycielstwu zgotowała młodzież witając swych wychowawców kwiatami, pieśnią i muzyką.

W Mogilnie najsilniej została naświetlona na konferencji ZNP sprawa budownictwa szkolnego. Stwierdzono, że rozbudowa szkół w ramach planu 6-letniego postępuje w tym powiecie bardzo szybko naprzód.

Nauczycielstwo w Inowrocławiu złożyło na ręce inspektora B. Cichockiego ślubowanie na wierność i lojalność Rzeczypospolitej Ludowej, a jako największą bołazkę wymienili brak odpowiedniej ilości burs dla kilkutyśięcznej rzeszy młodzieży szkolnej spoza Inowrocławia.

Największa ilość osób, bo 46 zgłosiło się do dyskusji nad

Kary śmierci za zdradę narodu

Wyrok w procesie księży —
konfidentów gestapo

ŁÓDŹ (PAP). W toczącym się od szeregu dni w Łodzi procesie przeciwko dwóm księżom — agentom gestapo Romanow. Gradolewskiemu i Alojzemu Hoszyckiemu zapadł w późnych godzinach wieczornych dnia 13 września br. wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze. Sąd uznał obu oskarżonych winnymi popełnienia wszystkich zarzucanych im aktem oskarżenia zbrodni.

W przededniu jubileuszu wielkopolskiego rzemiosła

Wicepremier Minc objął protektorat nad uroczystościami

W listopadzie przypada 30 rocznica poznańskiej Izby Rzemieśniczej — matki polskiego samorządu gospodarczego, pierwszej organizacji na terenie Polski, która miała prawo występować wobec władz centralnych. W związku z tym najwybitniejsi przedstawiciele Izby Rzemieśniczej i rzemiosła czynią przygotowania, aby godnie uczcić ten niezwykły jubileusz, który zgromadzi licznych gości z reprezentantów rzemiosła z całego kraju.



Wicepremier H. Minc objął protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi wielkopolskiego rzemiosła.

dowych i partii politycznych. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że protektorat nad uroczystościami objęli: wiceprem. Minc, min. Szvir, wojewoda poznański Brzeziński, prezydent miasta Murzynowski, dyr. departamentu drobnego rzemiosła Gadomski, poseł Sadłowski i wielu innych.

Uroczystości jubileuszowe w czasie od 12—20 listopada, zapowiadają się niezwykle bogate. W ich ramach oddany zostanie do użytku odbudowany w całości wspaniałym gmach Izby Rzemieśniczej.

Ciekawą imprezą będzie wystawa produkcji rzemieśniczej i prac terminatorskich w pawilonie Izby Rzemieśniczych na terenie MTP, charakterem swym znacznie odbiegająca od tego rodzaju pokazów. Uwzględni ona bowiem nie tylko moment handlowy, ale dydaktyczny i pewne historyczne dane.

Izba przywiązuje również szczególną uwagę do wystawy prac terminatorów, uczniów szkół zawodowych i Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, jak również wystawy fotograficz-

nej pt. „Rzemieśnik przy pracy”, która ukaże najważniejsze i najbardziej charakterystyczne fazy pracy drobnej produkcji.

Wystawę wzbogacą wypożyczone z poszczególnych muzeów cenne wytwory rzemiosła z wieków minionych i piękne plansze, wykonane przez znanego artystę — rzeźbiarza p. Nizińskiego.

Integralną częścią imprez jubileuszowych będzie organizowana wystawa mebli w Swarzędzu. Niewątpliwie ściana ona liczne rzesze zwiedzających, gdyż wyrabiane przez 150 zakładów stolarskich w Swarzędzu wspaniałe meble zdobyły sławę u odbiorców nie tylko w woj. poznańskim, ale Śląska i woj. centralnych.

Artyści kujawscy na ogólnopolskiej wystawie Plastyki w Warszawie

Min. Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków organizuje z początkiem przyszłego roku I Ogólnopolską Wystawę Plastyki w Warszawie, której zadaniem jest uaktywnienie sztuk plastycznych w życiu naszego kraju.

Jak się dowiadujemy, w Wystawie wezmą również udział artyści kujawscy: Cholewczyski, Blochowiak, Łuczak i Czaman, którzy już dziś pilnie przygotowują się do wystawy. (x)

Robotnicy Poznania rozpoczynają dyskusję nad budżetem miejskim

Poznańskie zakłady pracy przygotowują się do zebrania robotników, na których ma być przedyskutowany budżet Zarządu Miejskiego na rok 1950.

W dniu wczorajszym odbyły się odprawy grup związkowych w zakładach H. Cegielski, „Wlepołana”, PZO i w warsztatach kolejowych. Na zebraniach tych przedstawiono grupowym ko-

28 miliardów zł na budowę mieszkań robotniczych

WARSZAWA (PAP). Plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje na budownictwo mieszkaniowe (pracownicze, samorządowe i spółdzielcze) sumę 28 miliardów złotych, przy czym całość zamierzeń budowlano-mieszkaniowych skoncentrowana została w Zakładzie Osiedli Robotniczych, będącym wyłącznym inwestorem bezpośrednim w zakresie tego budownictwa.

Z ogólnej kwoty środków inwestycyjnych na rok bieżący na budownictwo własne ZOR przypada ok. 78 miliardów zł a na budownictwo nadzorowane ok. 10 miliardów zł.

Znaczne powiększenie środków inwestycyjnych oraz skoncentrowanie w ZOR całokształtu zadań związanych z budownictwem mieszkaniowym, pozwoliły na zapoczątkowanie w roku bieżącym budowy nowych zwartych osiedli i dzielnic mieszkalnych na skalę dotąd w Polsce niespotykaną.

Dzięki ofiarności członków ZSCh „Dom Chłopa” pod dachem

Wyłącznie z niewielkich ofiar pieniężnych członków Samopomocy Chłopskiej stanął pod dachem czteropiętrowy „Dom Chłopa” w Poznaniu na rogu ulic: Mickiewicza i Sienkiewicza. Gmach, w którym obecnie przeprowadza się prace instalacyjne i stolarskie częściowo zostanie oddany do użytku w maju 1950 r. W 80 ubikacjach znajdują pomieszczenie: zarząd wojewódzki

MECHANIZACJA ROLNICTWA usprawnia pracę i przyspiesza rozwój wsi

WARSZAWA (PAP). We wszystkich województwach rozpoczęto siewy jesienne. Również wszędzie od dłuższego czasu trwają omloty, a przed kilku dniami rozpoczęto kopanie ziemniaków.

We wszystkich tych pracach coraz większą rolę odgrywają spółdzielcze ośrodki maszynowe, których sieć z roku na rok systematycznie wzrasta.

W siewach jesiennych ub. roku brało udział około 1700 spółdzielczych ośrodków maszynowych. W tym czasie w ogóle nie istniały punkty gromadźkie.

W tegorocznej kampanii siewnej czynnych jest już 2700 ośrodków maszynowych i ok. 4000 filii gromadzkich.

Jesienią 1948 r. pracowało ogółem 4350 siewników, którymi zasiano 73 tys. ha, podczas gdy w tym roku pracuje już 23 tys. siewników. Według planu objęją one obszary o powierzchni 420 tys. ha, czyli o prawie 600 proc. większy niż w roku ubiegłym.

Od roku ubiegłego wzrosła również znacznie ilość ciągników. 1226 traktorów zaoferowano jesienią ub. roku 33 tys. ha. Do tegorocznych siewów jesienią przystąpiło już ok. 2400 ciągników. Wykonają one prace na obszarze 200 tys. ha.

Podobnie przedstawia się sy-

tuacja przy omlotach i kopaniu ziemniaków.

Ciągły i szybki rozwój spółdzielczych ośrodków maszynowych w Polsce jest możliwy dzięki pomocy rządu ludowego. Świadczy to również o coraz większym zrozumieniu przez szerokie rzesze chłopów, roli i znaczenia ośrodków maszynowych. Chłopi, szczególnie małe i średniorolni, coraz bardziej rozumieją, że mechanizacja rolnictwa ułatwia im pracę i podnosi plony.

Nieostrożny chłopiec spowodował pożar 4 ha lasu

W ub. wtorek, w godzinach popołudniowych zapalił się las koło wsi Nowe Długie, pow. Leszno. Pożar spowodował przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem 14 letni Henryk Pawłowski, pasący kozy w pobliżu lasu. Chłopiec doznał poparzeń nóg i twarzy. Ofiarę wypadku odwieziono do Szpitala Miejskiego w Lesznie. Dzięki akcji ratowniczej miejscowej ludności oraz przybyłych straży pożarnych ze Wschowy, Leszna i okolicznych wsi zdołano pożar wczas zlokalizować. Spłonęło 4 ha lasu. (r)

ŻELAZO na odbudowę Warszawy składają górnicy w ŻARACH

Ostatnio na wezwanie starosty powiatowego mieszkańcy Żar przystąpili do zbiórki złomu na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. W krótkim czasie przed gmachem Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego wyrósł stos rur, śrub, nakrętek i innego złomu. Mieszkańcy Żar wiedzą, że każdy kilogram złomu potrzebny jest odbudującej się wspólnym wysiłkiem bohaterów Stolicy. Toteż uważają za swój obowiązek, idąc codziennie do pracy, dorzucić na plac zbiórkowy zebrane kawałki żelaza. W ub. roku Żary przekroczyły 450 procent planu zbiórkowego.

Najlepszy plakat MTP

Na konkurs plakatów reklamujących XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie prace swoje nadesłali artyści-graficy: Franciszek Burkiewicz, Marian Romała i Florian Klemiński — z okręgu poznańskiego. Tadeusz Kasprzycki z okręgu warszawskiego. Aleksander Haupt z okręgu krakowskiego i Józef Mroszczak z okręgu katowickiego.

Sąd konkursowy, w skład którego weszli przedstawiciele dyrekcji MTP, partii i ZPAP, przyznał nagrodę w wysokości 100 tys. zł Józefowi Mroszczakowi z Katowic za najlepszy projekt. (jp)



GDY zachlapany kwietniowymi kałużami, lub znużony majowym skwarem w mieście, pukał po swoim do drzwi parterowego mieszkania — wiedział co go czeka. Ta obrąpiana kamienica w uliczce na Powiślu była owej wiosny codzienną stacją w jego niespokojnej wędrówce. Joanna otwierała drzwi — i stała tam, w mrocznej sieni, z małym uśmiechem, z błyszczącymi oczyma.

Nie przychodził tu na tkiwe sjęsty. Pokój rozbielony równomiernym światłem był tylko pracownią rzeźbiarską Joanny — nie miał Tomasz nawet na czym usiąść, a w poruszeniu się przeszkadzały rozmaite głowy i całe postacie z gliny, poobwijane mokrymi szmatami. Na ścianie wisiał samotnie zlew z kranem, pod którym Joanna myła po pracy ręce.

Tomasz miał zaledwie swoje dwadzieścia pięć lat wtedy, gdy o dwa lata starsza od niego Joanna stała przed nim wśród martwych aktów kobiecych, tak wyprostowana, jak gdyby chciała drżeniem ramion zrzucić z siebie kitel roboczy, pod którym — przy pracy nabytą nużącą dla jej wężkich sił — była tak samo naga, jak otaczające ją posągi. Onieśmiało to Tomasa. A przecież w tym geście, a właściwie w tym niespełnionym zamiarze gestu, było doprawdy tyleż miłości, co i naturalnego pragnienia rozpuszty. Joanna podówczas rzeczywistości kochała Tomasa, i Tomasz — przeciwnie niż jego ewangeliczny imiennik — dowierzał jej bez trudności.

Dowierzał jej słusznie. Nie był nigdy, ani wtedy, ani później — poza paroma w życiu momentami rozpaczy i pożałowa-

nia godnego obiedu — człowiekiem, który spodziewa się po drugich więcej, niż mają mu do dania. Ale Joanna właśnie miłość do ofiarowania mu — miała. Nie było powodu, aby tego nie dostrzegać czy nie uznawać.

Na ulicy, która wyprowadzała z Powiśla pod górę ku centralnym arteriom miasta, w znanej kawiarni, gdzie — niby z czasopism ilustrowanych wyjęte — pochylały się ku sobie twarze ówczesnych poetów, krytyków, powieściopisarzy, dramaturgów, aktorów, architektów i malarzy, w mrocznych przestworach kina, które jak cien historii wydobywały mglistym konturem istnienie różnych klas społecznych — wszędzie, każde spotkanie się ich rąk było emocją dla obojga, każde spojrzenie Tomasa na ciemną i wysmukłą, niemal bizantyjską Joannę napełniało go mimowolną dumą. Z jej sublokatorskiego pokoju wmykał się wczesnym rankiem, dopóki reszta domowników spała, a Joanna pilotowała go — ciepła — na palcach bosych nóg, bez słowa i bez oddechu, aby nikogo nie obudzić.

— Coś robił przez cały dzień? — pyta Joanna, jedyna w pracowni żywa i nieupozowana wśród tych wszystkich zamarych w geście postaci ludzkich, myjąc białe jak z marmuru ręce w kaskadzie wody nad zlewem. Tomasz nie odpowiada. Wpatruje się w swoją dłoń otwartą jak w niewydrukowany kalendarz, zaspęca się, zamysła, niemal garbi — pod ciężarem codziennych kłopotów i niepowodzeń, pod nieprzeniknioną chmurą niepokoju.

— Nie martw się, będzie jeszcze gorzej — kracze Joanna.

Wtedy Tomasz otrząsa się z zewnętrznych oznak przygnębienia — pełen nagle gniewu i buntu wobec złowróżbego śmiechu dziewczyny.

— Sama nie rozumiesz, dlaczego tak mówisz! — gromi ją twardo, z tą szorstką energią w głosie, która często myli ludzi co do bezmiaru jego wewnętrznych rozterek. — Gdy ja jestem przygnębiony, gdy ja jestem pesymistyczny, to wiem dokładnie dlaczego. Twój pesymizm jest irracjonalny nieludzki!

Ale Tomasz się przechwalał — tak mówiąc. W rzeczywistości wszystkie istotne przyczyny, na które chciałby się tu powoływać, błąskają jedynie przed jego oczyma na krótko — niepowiązane ze sobą, nieuchwytnie — i przepadały w mgłach.

Tomasz Podleski był młodym poetą. Młodzi poeci w owych czasach, bez względu na to, z jakiego pochodzili środowiska, nie rozumieli prawd ekonomicznych tak bezpośrednio, jak bezpośrednio rozumiał je młody strajkujący tokarz czy górnik. Tomasz żył przypadkami. Utrzymywał się raczej z drobnych pożyczek, niż z jeszcze bardziej znikomych honorariów autorskich. Było to życie pełne szamotanii się i upokorzeń, których nie mogły wyrównać słowa pochwały za dobry wiersz, wydrukowany w miesięczniku literackim.

Tomasz czuł rzeczywistość, ale nie ogarniał właściwych przyczyn tego wszystkiego, co widział dookoła — i co krytykował. Był „opozycjonistą”, sarkastycznym wrogiem panującego ustroju ekonomicznego i reżymu politycznego — ale był wrogiem naprawdę niegroźnym. Nie rozumiał historii, nie widział jej dość jasno. Umiał nierzadko wybuchnąć nienawiścią albo ironią, lecz z najdotkliwszym swoim niepokojem — cóż miał robić? Gasił go co chwila w chłodnych dioniach, w gorącej miłości Joanny. Ciemne oczy — jeżeli nie odwracały się z roztargnieniem, jeżeli patrzyły na twardą twarz Tomasa — lśniły siodko jak rozgrzeszenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZSCh, czytelnia, biblioteka, świetlica oraz obszerna księgarnia.

„Dom Chłopa” odbudowany został z części spalonego budynku należącego przed wojną do Izby Rolniczej. W planie przewidziana jest budowa czteropiętrowego skrzydła, w którym znajdować się będzie wielka sala teatralna na 2 tys. widzów.

Zatrucie grzybami Jedna osoba zmarła cztery walczą ze śmiercią

Onegdaj w Orzechowie, pow. Września wydarzył się śmiertelny wypadek zatrucia całej rodziny po spożyciu grzybów. Wdowa Grzegorzewiczowa zmarła, 4 osoby dalsze z tej rodziny, z których jedna walczy ze śmiercią, pozostają na leczeniu w Szpitalu Powiatowym we Wrzesznie.

Niechaj powyższy wypadek będzie ostrzeżeniem dla wszystkich, aby zbierali tylko grzyby dobrze znane jako jadalne i przygotowywali je do jedzenia tylko w stanie świeżym bezpośrednio po zebraniu, gdyż nawet grzyby jadalne po dłuższym leżeniu wytwarzają jad trujący.

Obóz pracy i grzywny za spekulację

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu ukarała ostatnio 7 osób wysokimi grzywnami za pobieranie nadmiernych cen.

Grzywnę w wysokości 600.000 zł nałożono na Jana Wojtasińskiego w Gorzowie. Po 150.000 złotych zapłąca: Michał Juchniewicz z Zielonej Góry i Stanisław Barłowski w Rawiczu. Kwotę 120.000 zł zapłaci Stefan Nawrocki w Goścyniu, a grzywnę po 50.000 zł wymierzono Franciszkowi Kolańskiemu w Pleszewie, Jadwidze Rejman w Nowym Kramsku i Józefowi Szeniszewskiemu w Cybince.

Niezależnie od grzywnien Komisja Specjalna ukarała pobyt w obozie pracy przymusowej trzy osoby za pokątne fabrykowanie spirytusu oraz za nielegalny ubój.

Na okres po 6 miesięcy zostali osadzeni w obozie Szczepan Bilon z Karmina i Józef Majchrowski z Szczawna. Stanisław Szczuszarek z Świeca ukarany został 4-miesięcznym pobyt w obozie. (lc)

Tak było przed 10 laty

15. 9. 1939. Na poszczególnych odcinkach toczą się jeszcze walki. Trwa bitwa nad Bzurą prowadzona przez gen. Kutrzebę siłami armii „Toruń” i „Poznań”. Armie te znajdują się w okrążeniu i opór ich nie ma żadnego strategicznego znaczenia. Podobnie wygląda sytuacja pod Warszawą, która obojętna przeważającymi siłami niemieckimi, walczą bohatercko do tragicznego końca.

Na wschodzie armia polska znajduje się już w całkowitym rozkładzie. Wojska niemieckie wdarły się potężnymi klinami w głąb kraju, od północy, zachodu i południa. Zajęty został Lublin. Pod Lwowem zorganizowano silny opór przeciwko nawałce niemieckiej. Strategicznie ma to takie znaczenie jak walki okrążonych armii „Toruń” i „Poznań”, — to znaczy żadne. Losy kampanii w Polsce są już wyraźnie przesądzone: wojna została przegrana.

Naczelnik wódz z zagrożonego Włodzimierza Wolińskiego przenosi swą kwaterę do Kolumny. Tu opracowuje ostatni już plan oporu: obronę tzw. przedmościa rumuńskiego.

Jakie ma znaczenie ten „plan” w zestawieniu z sytuacją ogólnokrajową? Strategicznie żadne. Nie można też mówić tu o obronie honoru. Chyba, że obroną honoru miała się stać ucieczka rządu i sztabu generalnego do Rumunii. Być może, że tak się to przedstawiało tym, którzy uciekali. Naród polski nazwał to jednak innym mianem: hańba.

Krwawiący żołnierz polski walczył do ostatka nie z świadomością, że ostaną ucieczkę swoich „wodzów”, ale z świadomością, że broni Ojczyznę.

Nowy nabytek żegluga na Odrze

SZCZECIN (PAP). Do Szczecina nadeszły 2 dalsze holowniki, wykonane na zlecenie Rządu Polskiego w Holandii: „Mestwin” i „Mściwoj”.

Holowniki są przeznaczone dla obsługi żegluga na Odrze. Nowy nabytek uzupełnia serię 18-tu, jakie państwowa żegluga na Odrze otrzymała w bież. roku z Holandii.

„Mestwin” i „Mściwoj” rozpoczęły pracę w dniu 9 bm.

JEDEN CZŁOWIEK ożywił pracę świetlicową. Co mogą dobre chęci i odrobina wysiłku

— Halo, czy świetlica Polskiego Monopoli Tytoniowego? — Wyjaśnijmy cel naszej rozmowy. — Więc możemy zawiązać się zaraz? Świetnie!

Odkładamy słuchawkę telefonu. W 15 minut później jesteśmy już w świetlicy poznajskiego P. M. T. Od razu przekonujemy się, że życie świetlicowe w PMT „kwitnie”. Trafiliśmy na próbę chóru żeńskiego, złożonego z 48 osób. Dwu-godzinna próba dobiegała końca. Mielimy możliwość usłyszeć jeszcze solistów: Genowefę Szymańską („na codzien” zatrudnioną w magazynach), Marię Zalewską, która w godzinach pracy daje sobie doskonałe radę z obsługiwaniem maszyny, Irenę Jackowiak i Jerzego Biłkowskiego — tenora, a poza tym... wartownika.

— Lubię śpiewać i dlatego

zapisalam się do chóru — zwierza się jedna z pań. — Chór nasz został założony w kwietniu bieżącego roku przez Hieronima Wypuszcza, który „nastal” u nas w grudniu ub. roku i od razu ożywił uspione dotąd życie świetlicowe. Założył doskonałą orkiestrę (20 osób), a ostatnio zespół mandolinistów. Ale o tych wszystkich sprawach może najlepiej on sam opowiedzieć. Ja tylko dodam, że w maju odnieśliśmy zwycięstwo w współzawodnictwie świetlicowym nad chórem Fabryki Przetworów Ziemniaczanych.

— Dodajmy jeszcze — odzywa się p. Zalewska — że w repertuarze mamy już około 20 pieśni różnych kompozytorów.

Niewiasty lubią mówić, ale jeszcze więcej — śpiewać. To też przerywa się nasza rozmowa. Później asystujemy przy próbie kwartetu męskiego, złożonego z pracownika warsztatów ślusarskich, maszynisty, szlifierza i wartownika (Sztuba, Czajka, Mocek, Biłkowski).

„Dwie Janinki” są bardzo sympatyczne, b. ładnie śpiewają i są popularne wśród pracowników PMT z racji swych głosików. Janinkami, które tworzą melodijną duet, są pracownicy Wojciechowska i Majchrzakówna.

Kapelmistrz ma „pełne ręce roboty” bo oto rozpoczyna się próba orkiestry. Orkiestra występuje około 12 razy w ciągu miesiąca, wyjeżdżając w tym

czasie 3 — 4 razy na prowincję. Ostatnio wzięła udział w uroczystościach dożynkowych w Augustynie pod Grodziskiem.

— W drugiej połowie września wyjeżdżamy na festiwal muzyczny orkiestr PMT do Warszawy.

Dzięki temu, że świetlica jest

zradiofonizowana, często transmitowane są koncerty tej orkiestry ze świetlicy na fabrykę.

Dodajmy jeszcze, że orkiestra ma swoich doskonałych solistów, a sekcja baletowa liczy już 15 osób. Sekcja teatralna, składająca się z 16 osób rozpocznie sezon 1 października. (em)

Życie i pracę Wielkopolski ukaze nowy program radiowy

W okresie jesiennym dyrekcja naczelna Polskiego Radia wprowadza do programu radiowego wiele zmian. Urzeczona one w dużym stopniu audycje radiowe. Nowy program wejdzie w życie z dniem 3 października br. Dzięki zainstalowaniu nowej rozgłośni centralnej Warszawa-Raszyn będziemy mogli słuchać jednocześnie dwóch programów radiowych — ogólnopolskiego (w godzinach 5.10 do 9 i 11.57 do 24) na falach średniej 395 m oraz centralnego (w godzinach 8 do 14 i 16 do 1 w nocy) nadawanego na falach długich przez Warszawę-Raszyn. W programie tym zniesione zostaną dotychczasowe wymienne audycje między miastami w bloku północnym i południowym. W zamian za to rozszerzony zostanie do 3 godzin dzienny program lokalny.

KROTOSZYN

Wielka manifestacja w obronie pokoju. W Krotoszynie powołany został Powiatowy Komitet Obrótców Pokoju w skład którego weszli: Stefan Ryba, Adam Więzbiński, Helena Stankiewiczowa, Małgorzata Brykczynska, Strassburgowa, prof. Jakubczak i Mieloch.

Na zebraniu w dniu 12 bm ustalono program manifestacji publicznej, która odbędzie się w niedzielę 18 września o godz. 10 na Rynku.

Na posiedzeniu Zarządu Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krotoszynie omawiano sprawę spopularyzowania T. P. P. R. w powiecie oraz program miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Przewiduje się urządzenie akademii puszkiniowskiej oraz drugiej z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej jak również pochód na cmentarz celem uczczenia poległych bohaterów radzieckich, spoczywających na miejscowym cmentarzu.

Liga kobiet w Krotoszynie wytypowała ze swoich szeregów w mieście i powiecie 150 kandydatek na przewodniczkę społeczną. Przewodniczkę podczas seminariów zapoznawają się w pogadankach ideologicznych, gospodarczych i społecznych ze zdobywcami Polski Ludowej. Kierowniczką szkoleniową jest p. Brykczynska.

Koło Miejskie Ligi Kobiet przeprowadza na terenie miasta akcje czystości podwórzy i klatek schodowych. Ekipy złożone z komisji arbitrażowej L. K., przedstawiciele Zarządu Miejskiego oraz kontrolera sanitarnego badają stan czystości każdej nieruchomości. Wyróżnione pod względem czystości domy otrzymują listy pochwalne, zaś zaniedbane zostaną oddane pod przegrz opinii publicznej. (fk)

W Drawskim Młynie powstanie fabryka celulozy i tekstury

Od dłuższego już czasu prowadzi się w Drawskim Młynie prace badawcze nad sprawdzeniem terenu pod budowę fabryki celulozy i tekstury.

Prace nad założeniem fundamentów zostaną rozpoczęte w roku przyszłym na wiosnę, obecnie zaś przeprowadza się prace pomiarowe i wykonuje plany budowy. Według planu inwestycyjnego uruchomienie fabryki przewiduje się w roku 1954. (wn)

Pomóc tam, gdzie rzeczywista potrzeba

Rolnicy gromad Środy i Pomorsko w powiecie krosznieńskim posiadają część swoich pól na lewym brzegu Odry. Prace na tych polach są utrudnione ze względu na częste wylewy rzeki, tym więcej, że komunikację utrzymuje tylko prom. Aby chłopom tym ulżyć i pomóc, Zarząd Gminny w Nietkowicach postanowił zwrócić ich od płacenia II raty podatku gruntowego. Jest to dowód, jak władze ludowe wnikają w położenie biednych chłopów i przychodzą im z pomocą, o ile zachodzi tego rzeczywista potrzeba. (pl)

Jeszcze jedna szkoła czeka na uczniów

Rok szkolny rozpoczął się i nauka już w pełni, ale istnieją możliwości uczenia się i dla tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie zdążyli jeszcze zapisać się do szkół.

W Golinie Wielkiej, pow. Rawicz w dniu 15 października br. rozpoczęła wykłady Samopomocowy Uniwersytet Ludowy, który jest uczelnia koedukacyjną o charakterze spółdzielczym, przewidzianą dla młodzieży wiejskiej. Uniwersytet Ludowy, w którym nauka trwa 9 miesięcy, możemy nazwać szkołą życia obywatelskiego i społecznego a zarazem kuźnią postępowego ruchu ludowego z zadaniem przygotowania młodego po-

Audycje regionalne Rozgłośni Poznańskiej przedstawiać się będą bardzo ciekawie. 65 do 70% tych audycji wypełni program muzyczny. Jednym z ciekawszych punktów programu lokalnego będzie codzienny przegląd prasy poznańskiej w godzinach 12.50 do 13; audycje krajoznawcze w różnych cyklach (wędrowki po Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej, prze-

chadzki po Poznaniu). Wielkopolskich ludzi pracy poznamy w audycjach: „Zwiedzamy wielkopolskie zakłady pracy”, „Poznajemy pracobiorców pracy w ich codziennym życiu”, „Z mikrofonem po wsi wielkopolskiej”. Dużą część programu lokalnego poświęci się życiu kulturalnemu Poznania i Wielkopolski. Z tego zakresu usłyszymy felietony literackie, kwadrans literackie, raz w miesiącu półgodzinne słuchowiska, oraz reportaże z życia wielkopolskich świetlic.

Życie i pracę Wielkopolski ukaze nowy program radiowy

Raz w tygodniu swoje oryginalne audycje będą nadawały organizacje społeczne i stowarzyszenia — TPPR, ZMP, SP.

Ciekawymi punktami w programie Rozgłośni Poznańskiej będą poza tym miesięczne audycje pt. „Krytykujemy” oraz „Poznański dziennik radiowy” (godz. 22 do 22.10), w którym dowiemy się o budownictwie w Wielkopolsce, życiu kulturalnym Poznania, wczasach niedzielnych ORZZ, nowych wydawnictwach oraz rozwoju życia sportowego. W godzinach wieczornych usłyszymy często rozrywkowe audycje słowno-muzyczne. (ost)

Bar mleczny w Lesznie

Rolnicza Mleczarnia w Lesznie uruchomiła przy ul. Gabr. Narutowicza nr 74 Bar Mleczny, w którym na miejscu można konsumować po bardzo przystępnych cenach mleko, śmietanę, maślanek i bułeczki z masłem i serem. Bar cieszy się dużym powodzeniem. Zarząd Mleczarni projektuje uruchomienie drugiej placówki przy ul. Słowiańskiej. (r)

16 KRONIKA WRZESIEŃ

PIATEK Kornelia Sędziśława | Słońce w.: 6.27 zach.: 19.07 Księżyc w.: 22.52 zach.: 16.34

KROTOSZYN

Wielka manifestacja w obronie pokoju. W Krotoszynie powołany został Powiatowy Komitet Obrótców Pokoju w skład którego weszli: Stefan Ryba, Adam Więzbiński, Helena Stankiewiczowa, Małgorzata Brykczynska, Strassburgowa, prof. Jakubczak i Mieloch.

Na zebraniu w dniu 12 bm ustalono program manifestacji publicznej, która odbędzie się w niedzielę 18 września o godz. 10 na Rynku.

Na posiedzeniu Zarządu Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krotoszynie omawiano sprawę spopularyzowania T. P. P. R. w powiecie oraz program miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Przewiduje się urządzenie akademii puszkiniowskiej oraz drugiej z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej jak również pochód na cmentarz celem uczczenia poległych bohaterów radzieckich, spoczywających na miejscowym cmentarzu.

Liga kobiet w Krotoszynie wytypowała ze swoich szeregów w mieście i powiecie 150 kandydatek na przewodniczkę społeczną. Przewodniczkę podczas seminariów zapoznawają się w pogadankach ideologicznych, gospodarczych i społecznych ze zdobywcami Polski Ludowej. Kierowniczką szkoleniową jest p. Brykczynska.

Koło Miejskie Ligi Kobiet przeprowadza na terenie miasta akcje czystości podwórzy i klatek schodowych. Ekipy złożone z komisji arbitrażowej L. K., przedstawiciele Zarządu Miejskiego oraz kontrolera sanitarnego badają stan czystości każdej nieruchomości. Wyróżnione pod względem czystości domy otrzymują listy pochwalne, zaś zaniedbane zostaną oddane pod przegrz opinii publicznej. (fk)

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3 tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Kom. M. O. — 579, Komisariat Miejski 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa — 601 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Szpital Powiatowy (ul. Staro-kalska) — 435.

Repertuar kin: Piast — „Karięra” prod. czeskiej; Słońce — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w nowej wersji polskiej.

Ponad 200 osób z Ostrowa i powiatu wzięło udział w dożynkach na Plesim Polu. Z miasta i powiatu ostrowskiego wyjechało na dożynki ogólnokrajowe do Wrocławia ponad 200 osób pod kierownictwem inspektora oświatowego przy Pów. Zarządzie Z. S. Ch. p. Jana Krawca. M. in. w dożynkach brał udział zespół ludowy z Ołoboku i orkiestra ZMP.

Sekcja Kobiet Stronnictwa Ludowego obradowała w ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem p. Heleny Rostropowiczowej. Omówiono walkę z analfabetyzmem i rolę kobiety w tej walce, stosunek Stronnictwa Ludowego do polityki Watykanu oraz stosunek Rządu Polski Ludowej do Kościoła i religii. Podano do wiadomości, że w zarządach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zasiadają 24 kobiety.

Jedwabnictwo i plantacja morwy. Inspektorat Krajowej Stacji Jedwabniczej w Ostrowie Wlkp. przy ul. Dr. Poleskiego 2, szkoli fachowe kadry hodowców morwy i jedwabników. W miesiącach wakacyjnych uczęszczało na kursy jedwabnictwa około 40 osób. Po ukończeniu kursu i otrzymaniu świadectw, przeważa część kursterek z zapalem przystąpiła do pracy nad uprawą ziemi pod jesienne sadzenie krzewów i żywopłotów morwowich. Z satysfakcją można stwierdzić, że jedwabnictwo rozwija się pomyślnie i powiat ostrowski posiada już około 2 milionowy drzewostan morwo-

Wycieczka Z. Z. K. do Warszawy. Sekcja krajoznawcza koła Z. Z. K. przy warsztatach kolejowych w Ostrowie Wlkp. urządza podjęciem popularnym wycieczkę do Warszawy celem zwiedzenia trasy „W-Z”. W wycieczce mogą wziąć udział pracownicy P. K. P. wszystkich szlabów oraz członkowie ich rodzin ogółem 700 osób. Wyjazd z Ostrowa 24 bm. około godz. 22; powrót 26 bm. około godz. 2 w północy. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze p. Leonard Nather. (md)

RAWICZ

Z sali sądowej. W dniu 13 bm. odpowiadała przed sądem w Rawiczu p. Nehrbecka z Bojanowa za zniesławienie burmistrza p. Majchrzaka. Sąd wymierzył oskarżonej karę 1 miesiąca aresztu z zawieszeniem wykonania na 3 lata i 50.000 zł grzywny.

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KEDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 98-63 - Rok zał. 1914
Nagrodczona na PWK p. 5213

Stowarzyszenie Księgowych w Polsce
Oddział w Poznaniu
przyjmuje zapisy na:
a) Roczny Kurs Rachunkowości dla księgowych,
b) Roczny Kurs Rachunkowości dla księgowych - bilansistów.

Sekretariat kursów czynny codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. od 17 do 19 w Sekretariacie Stowarzyszenia, Czerwonej Armii 5 m. 7.
9a-120

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE W POZNANIU

zaangażuje naliczmiast

- 1) technika mechanika na stanowisko referenta Biura Ruchu
- 2) blacharzy samochodowych
- 3) tokarzy samochodowych
- 4) maszynistkę kwalifikowaną

Oferły „Głos Wielkopolski” pod Nr 9a-117

Redakcja: Poznań, ul. Działychskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-682, dział miejski 50-232, nocny 30-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagłerski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 i pbr., tel. 64-73 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrodnione Zakład Główny w Poznaniu K-296

Wolne posady

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz Lubsko, Zymskiego nr 24 pow. Krosno Odrzańskie. 10894

Pomoc domowa, czysta gotowanie, do lekarza, Siemradzkiego 3 (Kazarz). 10891

Traktorzysta zaraz potrzebny na Lan Lubo. Zgłoszenia: Zespół P. G. R. Bukowiec Lubuski, pow. Międzyrzecz, 9a-113

Wolne posady

EKSPIENTKA z branży zabawkarsko-galanteryjnej, silna wykwalifikowana, potrzebna zaraz. Zgłoszenia tylko pisemne wraz odpisami świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem do firmy Przemysłu Ludowy, Julian Dolski, Poznań, 27 Grudnia 10. p5479

Uczniwa gospościa wzgl. pomoc domowa, Matejki 55, m. 6. 10889

Pomoc domowa potrzebna. — Woźniak, Wyspiańskiego 7. 10888

Pomocnik tapicerski młodszy potrzebny zaraz. Teatr Wielki, pokój 21. 9a-108

Uczeń potrzebny zaraz powyżej 18 lat. Piekarnia, Poznań, ul. Debiecka 52/53. 936

Młodszy księgowy potrzebny do księgowości przedsiębiorstwa Zgłoszenia z krótkim życiorysem kierowa do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Prusice, pow. Miłicz, 9a-107

Paniątka do dzieci i lekkich prac domowych potrzebna. — Piac Ratajskiego 9, m. 2. p5502

Technika maszynowa — korespondenta dla spraw inwestycyjnych poszukujemy zaraz. Oferty: PAR, Ratajszaka 7, dia 9,303. p5490

Biegła maszynistkę poszukujemy zaraz. Oferty: PAR, Ratajszaka 7 dia 9,302. p5489

Pomoc domowa do lekarza zaraz. Babidskiego 7, m. 2. p5488

Pomoc domowa może się zaraz zgłosić; bez spania. Wybickiego 16, m. 11. p5483

Pomoc domowa, uczniwa, czysta, potrzebna, Garbary 24, m. 5. p5482

Pomoc domowa, z noclegiem, potrzebna — Szamarzewskiego 24, m. 11. p5469

Młoda, czysta dziewczyna, bez gotowania do wszelkich prac domowych, zaraz, na stałe. — Cicha 17. p5472

Wolne posady

Rutynowana maszynistka poszukuje posady Oferty nr 1761; Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1954

Magister praw, skarbowiec, wymiarowca, przyjmie pracę od 1. 10. br. Oferty nr 1752; Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1945

Inteligentna pani szuka posady kasjerki lub kierowniczkę oddziału. Oferty Głos Wielkopolski nr 10917.

Gospodyni samodzielna, z doświadczeniem, szuka posady. Of. Głos Wlkp. nr 10907

Stenotypistka biegła szuka posady. Of. Głos Wlkp. nr 10937.

Gospościa uczniwa, samodzielna, na poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. nr 10930

Nauka

Tańców nowoczesnych narodowych, step, wycucha M. Szczerk, Zeylanda 2. p5199

Koedukacyjne Kursy Maszynowe pisanie metoda dziesiętna cowa Ratajszaka 36. — Telefon 504-70. p5198

Fortepianowej gry udziela początkującym, zaawansowanym pedagog, Ratajszaka 11, m. 44. 10497

Handlowe Kursy Północne rozpoczynamy 3 października. — Kursy Handlowe Wawrzyniaka 23. p5074

Tańców nowoczesnych wycucha Adela Szczerkówna, Jan Szczerk al. Marcinkowskiego 2a. 10813

Szkola Przeprosobienia Handlowego pl. Wolności 2. przyjmie zapisy 10804

Wolne posady

„Avira”, Dąbrowskiego 1 — Ozka podnosi na oczekiwaniu, ceruje mierzki i okrytki. 5184

Wolony, suknie ślubne, najmodniejsze, wypocząm, wolony upinam, Mickiewicza 28. 51545

OGŁOSZENIA DROBNE

Fortepian sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcina 22, podwórzu, telefon 23 91. p5129

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje — Kupto, Komis „Lamus” — Sienkiewicza 5 6. p5160

Mebli różne wielki wybór, korzystnie. Laniaj Poznań Rybak 6 w podwórzu p5255

Piano i fisharmonie Förstera, 19 registorów, sprzedam. Kopenicka 6, m. 12. 10547

Parcela 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejsza dzielnica. Cena 250.000. — „Union” — Rzeczypospolitej 4. 10614

Maszyny do pisania, liczenia zakup, sprzedaż. — Fotoma, Szkolna 11. p5299

Parcela własna Poznań-Antoninek, otoczone zieleńcami, również na spłaty, sprzedaje Czubińska, Libelta 10 tel. 21 74. c1886

Akumulatory samochodowe, motocyklowe, sprzedaje, naprawia, ładuje, wysyła załącznik — „Warta” obsługa akumulatorów, Poznań Wielkopolska 10, tel. 518-84. 9a-93

Dom wolnym mieszkaniem, składem, rzeźnicznym, luksusowym urządzeniem; domek wolnym mieszkaniem, 2-morgowym sadem, pod Poznaniem, sprzeda Hinz Piekary 19. p5407

Sportke dla bliźniąt „Konkon”, dobrze utrzymana, Chwiarkowskiego 23, m. 16. k934

Jamnika rasowego, St. Szymański, Wrocławska 3, c1955

Sprzedam tanio 8 nowych drzwi normalnych, Piekary 8, m. 5. c1952

Maszyny Singera sprzedam. — Dąbrowskiego 49, m. 27. c1946

2 łożka korzystnie. Stolarnia, Mostowa 37, naprzeciw kościoła. c1944

Futro karakulowe, w dobrym stanie sprzedam. Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1619. F1716

Triumph 200 cm³ sprzedam. Ostrówlec 15, m. 9, godz. 16. F1714

Sprzedam nowy białe na mskie futro. Grunwaldzka 115, m. 1. F1710

Kamienica solidnej budowy, skądami centrum, 2700.000, druga 1500.000 willa 2 mrci ogrod, 1300.000, parcela (Winiary) 350.000 (obiekt bez długów). — Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 10835

Parcela. Palacza 76, m. 4a, telefon 61-29, godz. 16—19. 10924

Motocykl „No”. 125 cm³. Ostroroga 37, m. 1. 10919

Streptomycyny dla chorego sprzedam Oferty Głos Wielkopolski nr 10918.

Wille piętrowa (nowa) mieszkalna, 3000 m² ogród owocowy, 1700.000. Gnieźno — sprzedam Gniezno, Dalkowska 17, m. 9. 10886

Kamienicę komfortową wolnym mieszkaniem 3300.000; kamienicę, 4 skąd, 2500.000; wille wolnym mieszkaniem — 2500.000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p5485

Samochód osobowy Steyer, typ 200; samochód pociągówowy Mercedes 170, sprzeda Brzasko, Jakuba Wujka 8. p5429

Kupna

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18. p5118

Siemco 500 lub inny maolitracyjny, na chłodzie kupie. Oferty: PAR, Ratajszaka 7, dia 9,311. p5497

Konie na rzeź kupię Odbiór samochodem Zgola Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Srebro — łom kupuje **W. KRUK** 27 Grudnia 2. p5487

Maszyn biurowych — kupno sprzedam naprawa, Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skąd naprzeciw poczty Telefon 23 62. p5191

Konie na rzeź kupię. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5168

Pianino dobre kupię. Oferty: cena Głos Wlkp. nr 10925.

Kupimy okazynie parcele w okolicy Grunwaldzkiej. Oferty Głos Wlkp. nr 10926.

Maszynke do podnoszenia oczek kupię. Zgłoszenia: Firma „Hatoplis”, Pówiejska 5. p5500

Końska Kulkowa, pompy wtryskowe, rozplacze, tokki i bolce łokowe kupuje stałe — M. Gruss części do motorów Diesla, Poznań ul. Dąbrowskiego 96. 9a-13

PLASZCZE i damskie PELISY

UBRANIA — KURTKI — SPODNIE
UBRANKA CHŁOPIĘCE

poleca po cenach przystępnych
TANI ZAKUP - FELIKS KONIECZNY
Poznań, Dąbrowskiego 46. Telef. 34-61 i 39-16.
p5108 Uwaga! wejście z Rynku Jeżyckiego.

Zamiana

Zamienie 3 pokoje kuchnia, łazienka, Gdańsk-Wrzeszcz, na 1—2 pkoje kuchnia Poznań. Oferty Głos Wlkp. nr 10892.

Pokój w śródmieściu zamienie. Św. Marcina 33, m. 4. F1705

2 pokoje kuchnia Kaliszu zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10900.

Motocykl „Ardie”. 200 cm³, 4-taktowy, zamienie na setkę lub 125 cm³. Górczyn, Steszew. ska 12. F1717

Pokój kuchnia. Śródmieście, samodzielne, na 2 pokoje kuchnia. Dopisać Oferty Głos Wielkopolski nr 10913.

Pokój kuchnia, stróżostwo o-kolicca Rynku Jeżyckiego, na takie bez, Oferty Głos Wielkopolski nr 10906.

Zguby

Znaleziono zegarek. — Można odebrać: Poznań, ul. Rybacki 22a, m. 26. F1718

Zgubiono kartę rejestracyjną RRU Poznań na nazwisko Marian Mazur. k935

Zgubiono zaświadczenie rejestracji SP. legitymację, zaświadczenie wójtostwa Gminy Bucz. powiat Kolskan na nazwisko Mieczysław Wojciechowski, Sączkovo pow. Kolskan. 9b-49

Zgubiono legitymację nr 05121, wystawioną przez C. S. M. J. Poznań na nazwisko Ludwik Maciejewski. 10974

Zgubiono kartę rejestracyjną, wystawioną przez Izba Rzemieślnicza, kartę reżymistyczną przez Zarząd Miejski. Pel. lagia Koperska. 10928

Dnia 11 9. zgubiono książkę wojskową RRU Poznań i zameldowanie milicyjne, wystawione w Tarnowie Podg. na nazwisko Jan Bernat. F1701

Pieniądz

150—200.000 poszukuje się krótkoterminowo. Dobry dochód. Zabezpieczenie. Oferty Głos Wlkp. nr 10889.

Wolne lokale

Na wspólny pokój starsza, samotna, pracująca pania. Dąbrowskiego 84, m. 8. 10915

Pokój niewykofcony. Zwrot kosztów. Górczyn, Daleka 4. 10954

Szuka lokatu

Dwie studentki poszukują pokoju komfortowego — Oferty Głos Wlkp. nr 10923.

W okolicy Poznania lub Poznaniu słonecznego pokoju poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski nr 10935.

NR 254 ABCD STRONA 3

ŁOWCY WĘGORZY

Za Skolwinem Odra przestaje być rzeką. Jej prawe ramie, zwane Regalicą, rozpyliło się już w jeziorze Dąbskim, a Odra właściwa rozpływa teraz brzegi i szeroko rozlewa swe wody w Zatoce Stepnickiej. Nieco dalej na północ przechodzi w rozlewisty Zalew Szczeciński. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to morze — ale to tylko rozległe jezioro przybrzeżne, oddzielone od Bałtyku wyspami Uznam i Wolin. Zalew liczy około 800 km kw., a jego głębokość nie przekracza 6 metrów. I stąd brak tu wzburzonego fal o pienistych grzywach i brak gry barw — charakterystycznych dla wód morskich. Aby umożliwić statkom przepłynięcie płyczn trzeba było wyczerpać w Zalewie podwodny głęboki kanał. Ciągnię się on na długości 21 km i wyznaczony jest zakotwiczonymi bojami i parami smukłych latarni. Wody Zalewu słyną z bogactwa ryb i to w głównej mierze — węgorzy.

Nic więc dziwnego, że na wybrzeżu rozsiane są liczne wioski i osady rybackie: Police, Jasienica, Trzebież, Brzódki, Wąpno Nowe i inne. Nadciągające do nich rybaków i miłośników rybnych połowów już w pierwszych latach po wyzwoleniu. Zjawili się tu osadnicy z różnych stron kraju, repatrianci i reemigranci, fachowcy i ludzie nie mający nigdy nie wspólnego z rybołówstwem. Z jakimś przedziwnym uporem i niezwykłą energią zabrali się do uporządkowania i zagospodarowania opuszczonych domków i chat. Wprowadzili nowe życie do obumarłych wsi, ujarzmili zachwaszczone role, a z dna wód wydobyli zatopione kutry i łodzie, resztki sprzętu, strzępy sieci i wędzierzy.

Dla znacznej większości osadników wszystko było nowe

Ze Szczecina do Międzyzdrojów lub Swinoujścia podróżuje się najprzyjemniej statkiem. Z pokładu śniąco białe „Jolanty” czy „Malgosi” panorama stolicy Pomorza Zachodniego nabiera specjalnego piękna a w porcie można sycić oczy obrazami kołosów transoceanicznych i podziwiać tempo robót przy odbudowie i ładunku. Dalej niesie nas „tramwaj” wodny wzduż zarosłych szuwarami łach i łęgów przeciśka się przez archipelagi małych wysp i pływcz. Od czasu do czasu mijają nasza łupinkę majestatyczny frachtowiec z furkoczącą na rufie nąbrzą lub obca bandera. Na wybrzeżu wyrasta kompleks potężnych zabudowań fabrycznych, spowitych parą i dymami gdzie indziej wychyla się z zieleni łak osiedle rybacko-rolnicze, w którym stogi i sieci, kutry i młockarnie przedziwnie się ze sobą godzą.

Obce. Rychło jednak okazało się, że zdobyta na innych terenach fachowość i cały kunszt pracy rybkiej — tutaj zawodzi, że nie da się tu zastosować dotychczasowych doświadczeń. Trzeba było rozpocząć naukę od nowa, poznać właściwości wód, zwyczaje i narowy ryb, o których wiedziano, że są lecz nie wiadomo jak i gdzie zagnąć je w sieci.

Ciężkie więc były pierwsze lata — bo oprócz licznych braków gnębiło osadników, żądających rezultatów pracy, narastająca rozczarowanie.

I wówczas pomogło Państwo. Do poszczególnych obwodów rybackich trafiły zapomogi, wskazaniami fachowców i organizacyjnie. Instytut Rybołówstwa Morskiego rozesłał w teren instruktorów, a partie i związki zawodowe zajęły się organizowaniem życia społecznego, dopomogły w tworzeniu spółdzielni rybackich, w udostępnieniu osadnikom pomocy kredytowej, w ruszeniu całej gospodarki i nastawieniu jej na planowe tory.

Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Rybaków mówią dzisiaj o nich chętnie i wyczerpująco. W jednym tylko obwodzie trzebieskim, skupiającym około 160 łowców rozdzielone sprzętu na sumę 800 tys. zł, najbardziej otrzymani krowy i prosięta na niebywale dogodnych warunkach, a teraz przygotowuje się dla nich łodzie zwykłe i motorowe. Akcja przeszkoleniowa wydała nadspodziewane efekty — połowy przyniosły obfity plon.

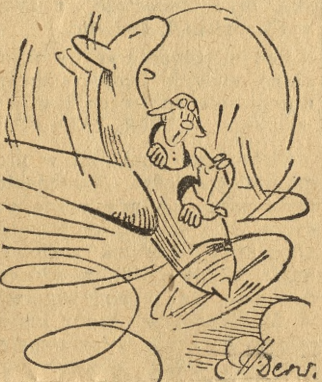
Teraz nad Zalewem Szczecińskim rybakowie wietrzą już zdobyte z nieomylnym znowstwem i gawędzą o kapryśkach wód i zwierzyń w tonie doświadczonych wygów morskich. Większość z nich przystąpiła do współzawodnictwa pracy i po zdobyciu pełnych kwalifikacji trenuje zapamiętałe usprawnienie zawodowe. Stanisław Tokaj z Nowego Warpna, Stefan Kowalski, Dionizy Michałczyk, Franciszek Recki i sporo innych z Trzebieży szczytów się już doskonałymi wynikami. Z uznaniem i dozą zazdrości spoglądają na ich pracę inni.

Trzy są sezony na Zalewie: ryby białe, węgorzy i sandaczy, ale najatrakcyjniejsze są połowy węgorzy. Żyją tu w niebywałych ilościach i osiągnęły imponujące rozmiary.

Wczesną jesienią, gdy zaczyna się ciąg dojrzałych węgorzy ku morzu, rybaków zęgnają je jak przyjaćciół. Mówią wówczas o tym jak dojrzałe okazy miesiacami płyną ku Atlantykowi by w ciepłych wodach Morza Sargasso, na ogromnych tarłowiskach, odprawić gody weselne, wydać na świat miliardy małych przeżycystych larw i nigdy nie wrócić do ojczyzny wód. Ku brzegom Europy popłyną za to młode. Prądy Golfstromu poniosą je dwa lub trzy lata. Potem u brzegów kontynentu — larwy zmieniają się w szkliste węgorzyki i pokonując liczne przeszkody dotrą wreszcie do rzek i jezior by tam przez 7 do 20 lat rosnąć i dojrzewać.

Tadeusz Paszkowski

PRZY PODWÓJNYM STERZE...



— Czy wreszcie zładujesz?!... Mam dość tych lopingów, beczech, lotów na plecach i korkociągów!!!
— Co?!... Ja myślałem, że ty pilotujesz!!

GŁOS SPORTOWY

Sztokholm — Warszawa 1:1

Na kortach WKS „Legia” w Warszawie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie tenisowe Sztokholm — Warszawa. W grach pojedynczych ze stopy Sztokholmu wystąpili małż. Eliason i Rohlson. Barw Warszawy bronią Jędrzejowska, Skonecki i Piątek. Trójka Polaków dopiero w dniu meczu powróciła z Budapesztu i na wszystkich znał było zwycięstwo podróża. Zarówno Piątek, jak i Skonecki, grali poniżej swojej formy.

W pierwszym spotkaniu Eliason wygrał z Piątkiem 6:4, 7:5.

W grze pojedynczej kobiet Jędrzejowska pokonała M. Eliason 6:2, 6:1. Polka była

zawodniczką o klasę lepszą. Drugie spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn Skonecki Rohlson zostało przerwane przy stanie 7:5, 4:5, z powodu zapadających ciemności.

Drugi sukces poznańskiej Gwardii

Ostrowia pokonana 7:9

Pięściarza poznańskiej Gwardii odnieśli drugi z kolei sukces w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo klasy A. Po zwycięstwie nad groźną „osemką” Włókniarza w Kaliszu, gwardziści pokonali w niedzielę w Ostrowie drużynę Kolejarza, wysuwając się tym samym na czoło tabeli swej grupy.

Wyniki walk: w wadze muszej Woźniak (K) po bardzo ładnej, technicznej walce zwyciężył Skrzyńskiego (G); w wadze koguciej Cerbiński (G) wyprzedził Łączniaka (K); w wadze lekkiej Panke (G) po piękniejszej walce dnia zremisował ze znajdującym się w doskonałej formie Nowakiem (K). Zawodnik ostrowskiego polecamy uwadze kapitana PZB. W wadze półśredniej Vogt wygrał przez dyskwalifikację nieczysto walczącego Maciejewskiego (K); w wadze średniej Wiśniewski (G) zwycię-

żył po żywej walce Szefera (K); w wadze półciężkiej Koleczko (K) znokautował w pierwszym starciu młodego i małowytomowanego Rudego (G); w wadze ciężkiej Kołodziej (K) uzyskał punkty w o, z powodu niedowagi zawodnika Gwardii. Sędziował w ringu ob. Z. Misiorny, na punkty ob. Stempowski.

Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Gwardii reprezentuje się widowni poznańskiej w nadchodzącą niedzielę w spotkaniu z pięściarzami Związkowca — Warta. (al)

Kolarze

poznańskiego Kolejarza triumfują w Gorzowie

Rozegrane w Gorzowie na Stadionie Miejskim torowe wyścigi kolarskie o puchar prezydenta miasta Gorzowa — Z. Kujawskiego przyniosły po raz drugi zwycięstwo Kolejarzowi z Poznania — 59 pkt. Drugie miejsce zajął Kolejarz Gorzów — 39 pkt. przed KS Stal Poznań — 18 pkt. (rb)

Z szos

na tory Czechosłowacji

15 bm. wyjeżdża do Czechosłowacji 5-osobowa drużyna polskich kolarzy, którzy w dniach 17, 18 i 20 bm. startować będą w zawodach torowych w Pradze, Pardubicach i Brnie. Na skutek zawieszenia Sałgi, skład drużyny został zmieniony. Do Czechosłowacji wyjeżdźe zespół złożony z Beka, Borucza, Kupczyka, Marchwińskiego i Gabrycha.

Dzisiaj

rozstrzygną się LOSY!

Tradycyjne derby Poznania: Warta — Kolejarz wzbudziły wśród sportowców Wielkopolski olbrzymie zainteresowanie. I słusznie. Doskonała gra poznańskich na meczu ze Śląskiem pozwała przypuszczać, że mecz dzisiejszy będzie jednym z najlepszych, jakie oglądaliśmy w bieżącym sezonie. Spotkanie Warta — Kolejarz ma jeszcze inny aspekt. Na boisko Warty zwrócone będą oczy całej Polski, gdyż tutaj właśnie może narodzić się nowy lider tegorocznych rozgrywek. Jak wiadomo w tym samym dniu grają w Krakowie: Gwardia-Wisła z Cracovią. Wisła i Gwardia mają już „tradycyjnego pecha” do Cracovii i w wypadku spełnienia się przesądów, przy równoczesnym zwycięstwie kolejarzy — polska ekstraklasa zmieni swego „dowódcę”. Kolejarze zdają sobie doskonale sprawę z wielkiej okazji, jaka im się nadarza, jednak Warta nie myśli bynajmniej ułatwić zadania swemu rywalowi. Zieloni również silnie pożądadzą zbawczych punktów a ewentualne zwycięstwo umocniłyby jeszcze bardziej ich pozycję w górnej połowie tabeli.

Doceniając w pełni ciężar gantkowy stawki, obydwie drużyny staną dzisiaj o godz. 17 na boisku Warty w swych najlepszych składach. Bilety na tę atrakcyjną imprezę nabywać można jeszcze dzisiaj w przedsprzedaży: Księgarnia „Wiedza” — św. Marcin 21 i firma Haendel — ul. Walki Młodych 10a.

Rewia gimnastyków w Poznaniu

17 i 18 września br. odbywać się będą w Poznaniu Ogólnopolskie Zawody Gimnastyczne w klasach I, II i III. Na ręce organizatorów imprezy — Poznańskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego wpłynęły zgłoszenia 423 zawodniczek i zawodników. Najwyższą cyfrą gimnastyków dysponuje Okręg Śląsko-Dąbrowski, który zgłosił

230 uczestników w tym 102 kobiety i 128 mężczyzn. Za Śląskiem następuje Okręg Poznański, który zgłosił 47 zawodniczek i 39 zawodników. Reszta Okręgów przysłała: Krakowski kobiet 28, mężczyzn 30, Warszawski kobiet 10, mężczyzn 10, Bydgoski kobiet 6, mężczyzn 3.

Ze znanych zawodników ujrzymy mistrza Polski Gacę Pawła, mistrzynię Kanikowską Władysławę oraz reprezentantów Polski Kurzanek Janinę, Łukomską Urszulę, Czechlewską R., Gacę Henryka, Kujawską Henryka, Lesińskiego Zdzisława i innych.

Gwardia (Gorzów)

Związkowiec (Szamotuły) 12:4

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz bokserski pomiędzy najmniejszymi klubami klasy A w I grupie, zakończył się zdecydowanym i w pełni zasłużonym zwycięstwem Gwardii gorzowskiej w stosunku 12:4.

Hokej na trawie

Kolejarz (Gniezno) 4:3 Gwardia (Ostrów)

W meczu hokeja na trawie cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski, kolejarze odnieśli nieznaczne zwycięstwo nad młodym zespołem Gwardii. Bramki zdobyli dla gnieźnian: Grotowski i Sztabe po 2, dla pokonanych Iwiński 2 i Jaworecki. Tabela rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski: 1. Stella (Gn.) 13 pkt., 2. Związkowiec (Pozn.) 11 pkt., 3. Chrobry (Gn.) 9 pkt., 4. Związkowiec (Środa) 8 pkt., 5. Kolejarz (Gn.) 7 pkt., 6. Gwardia (Ostr.) 2 pkt., 7. Lechia (Poz.) 0 pkt.

UWAGA

młodzi entuzjaści BOKSU

Z dniem 15 bm. KS Związkowiec — Warta rozpoczyna nowy kurs bokserski dla nowicjuszy. Na kurs zgłaszać się może młodzież w wieku od 16—20 lat. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu — al. Marcinkowskiego 20 (Dom Pocztowa).

Dlaczego tak mówimy?

PAWILON

Wojsko rzymskie nawet w czasie pochodu z zasady nie nocowało w miastach. Gdziekolwiek zatrzymali się Rzymianie, urządzali obóz umocniony wysokim nasypem i otoczony szerokim i głębokim rowem. Wewnątrz obozu rozpinano namioty skórzane zwane tentoria lub pelles, lecz żołnierze w swym żargonie nazywały te łatwo przenoszone namioty papis. Wraz z pochodami wojsk rzymskich na północ słowo to przekształciło się na dzisiejszy — pawilon. He-Bar



Plątek, dnia 16 września 1949 r.

8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas VI—IX; 10.35 Audycja dla przedszkoli; 10.55 Audycja szkolna dla klas I i II; „Z piosenka jest nam wesoło!"; 11.20 Muzyka; 12.20 Audycja dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę” gra zespół Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obiadowa; 14.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego; 14.15 Utwory Jana Sebastiana Bacha; 15.05 Audycja dla dzieci „Kolorowy elementarz”; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Muzyka ludowa; 16.20 Słuchowisko pt. „Jubileusz” Antoniego Czechowa; 17.15 Koncert dla przodowników pracy z Wągrowca. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Mieczysława Paszkietą, Juliusz Biełkowski (śpiew), Jerzy Bohdziewicz (trąbka), Stanisław Strugań (konferansjerka); 18.00 „Oswobowienie Pragi” — audycja słowno-muzyczna; 18.20 Wrytmie taneczny; 19.20 Koncert rozrywkowy z Budapesztu; 20.00 „Z historii królów i papieży”; 20.20 Koncert symfoniczny; 21.40 „Daleko od Moskwy” powieść Wasyla Aizawa; 22.00 „Mozaika muzyczna”; 22.45 Pogadanka pt. „Instrumenty muzyczne i pamiątki chopinowskie w Muzeum Wielkopolskim”.

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY
WIELKI: czwartek o godz. 19 — „Carmen” Bizeta z udziałem Fr. Denis-Sloniewskiej w roli tytułowej. Dyryguje Z. Wojciechowski. Na czele baletu M. Kołpikówna, S. Pokrzywińska, E. Paplński i B. Stanek. Plątek — „Madame Butterfly” Tucciniego.
POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Klub kawalerów” M. Bałuckiego.
AKTORA i LALKI: dziś i codziennie o godz. 18 — „Królewna Śnieżka”.
STUDIO T. P. Z. (dawn. „Kameralny”): dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Jubileusz” A. Czechowa i „Szandor Kowacz” T. Jeża.

NOWELKA KONKURSOWA (36)

Między niebem i ziemią

W jaskrawym świetle reflektorów rośnie z godziny na godzinę most-gigant, wspaniały łuk stalowy przetrucyony nad czarną wstęgą wody.

W ciągu dnia zgiełk ruchliwego miasta głuży szcęk żelaza, stuk młotów i gromkie nawoływania ludzi — lecz teraz, nocą, kiedy w ciszę wkłada się jedynie monotony szum wody — odgłosy te rosną i potężnieją, a połączone z obrazem oświetlonego wielkiego ramienia stalowego i ciemnych postaci rojących się wokół wspaniałej konstrukcji — czynią wrażenie wręcz niesamowite.

Na najwyższym punkcie łuku, w smudze białego światła — zawieszony między dwiema czarnymi otchłaniami — spawacz. Janek Hyla. Młody, zdolny, ambitny. Znany między kolegami z tego, że robotę odstawiła pierwszorzędnie: szybko, czysto i pewnie. W najtrudniejszych, wprost akrobatycznych pozycjach palnik nie drgnie mu w dłoni. Zarabia dużo, ale o pieniądze nie dba. Zapłatę odbiera obojętnie, nie spieszy się do niej. Z kolegami mało przestaje. Nie pije, nie pali, mało gada. Przy robotce tylko ożywia się. Przełożeni szanują go i cenią jego pracę, a koledzy — co tu dużo mówić — zazdroszą mu. Zwłaszcza, że ma powodzenie u dziewcząt, nie wiadomo zreszta dlaczego, bo ani ładny, ani towarzyski, ani komplementów prawie nie umie.

Na budowie mówią po cichu, że w córce majstra, Zoście, zadurzył się, ale to tylko domysły, bo o dziewczęta nie dba, a czas mu schodzi na robotce.

Wodzi teraz palnikiem po ściętej powierzchni żelaza i obserwuje równiutką smugę szwu.

— Dobra...

Odrywa na chwilę palnik i zsuwa maskę ochronną z twarzy.

— Gorąco jak w piekle.

Czuje jak pot spływa mu strugami po plecach. Żeby choć mały wiaterek... a tu noc parna taka, że człowiek ugotować się może. Jak przyjemnie byłoby móc zanurzyć się w chłodnych nurtach rzeki!

— Zachciewa ci się kąpiele — a robotą, to co? — mruczy do siebie.

Obciera rękawem czoło, uśmiecha się do siebie czy do jakichś radośnych myśli i znów nachyla nad blachownicą. Jeszcze jedno spojrzenie w dół, wzdryga



się z przerażenia. Czarne lustro wody jakże wyraźnie przypomina, że jeden nieokreślony ruch i... szybko odgania od siebie złowrogą myśl i kieruje wzrok na bulwar nadbrzeżny. Jak śmiesznie wyglądają ludzie — jak pionki szachowe.

Lecz co to za jasna plama przy baraku — czyżby sukienka Zośki? Myśli Janek pracując gorączkowo: co ona tu robi w nocy? Pewnie przyszła do ojca — ale po co?

I nagle ośnienie: a może czeka tu na niego, Janka? Z zapałem pochyla się nad zaczęłym szwem. Robotą idzie mu piorunem. Janek prześciga sam siebie. W pół godziny jest gotów.

— No, na dziś starczy.

Radość zalewa mu duszę. Ona, Zośka widzi teraz Janka na najtrudniejszej pozycji, musi podziwiać jego zręczność, jego odwagę. Jest szczęśliwy i zadowolony z siebie. Już nie czuje zmęczenia ani gorąca. Zsuwa maskę z twarzy i jeszcze przed zejściem szuka wzrokiem jasnej sukienki.

— Jest! — Ale co to? — Jakiś wysoki cień obok niej — czyżby Walek? Jankiem wstrząsa dziwny dreszcz.

— A tak, możliwe, całkiem możliwe, Walek powinien być już po robotce. Jakaś ciemna kreska przekreśliła w polowie jasną sukienkę.

— Pewnie ramię Walka. Janek wyteża wzrok. Teraz obie plamy jasna i ciemna szybko oddalają się od rzeki — już zginęły w ciemnościach ulicy.

Janek kurczy się w sobie, zapada. Jest nieładzko zmęczony. I to gorąco — wprost nie ma czym oddychać.

Wpatruje się w zimną czarną przepaść. Jeden mały ruch — i nie widzieć, nie myśleć, nie czuć!

Chwilę trwa w odrętwieniu. Zośka! — A on głupi myślał... Jasne smugi świateł reflektorów grają zimnymi blaskami na belkach mostu. W dole woda przelewa się leniwie przynosząc do uszu spawacza swą monotonna melodie.

Jeszcze przez chwilę trwa pochylony w przód, wisząc całym ciałem nad ciemną próżnią.

Prostuje się jednak powoli, obciera ręką zroszone czoło i podnosi wzrok na piękną, wysmukłą linię łuku. Wszystkie uczucia, targające jeszcze przed chwilą jego duszą, pierzchają gdzieś bez śladu ustępując miejsca podziwowi — podziwowi człowieka dla dzieła ludzkich rąk.

Opanowuje się drżenie rąk i znów palnik sunie po stali równiutko, gładko jak zwykle.

— Pies na robotę, twarda cholera... zaklął pod nosem majster spoglądając w górę na zawieszoną między niebem a ziemią spawacza.

Maria Szwałowa